



potną jej widoku: siedzącej na biurku, machającej nogami i ustawiającej „do pionu” swoich kolegów. Jacek Świat przypominał o stałym emocjonalnym zaangażowaniu Aleksandry Natalli w życie swojej ukochanej uczelni. Wielokrotnie współpracowała z pracownikami naukowymi, włączyła się również w starania o przyznanie uczelni zaszczytnej nazwy Uniwersytet Ekonomiczny.

W imieniu obecnych członków NZS wystąpiła przewodnicząca Magdalena Panasiewicz. Powiedziała, że studenci Uniwersytetu Ekonomicznego, członkowie NZS są dumni, że należą do organizacji o tak pięknej przeszłości, współtworzonej przez Aleksandrę Natalli-Świat. Zapewniła, że organizacja NZS, także obecnie, zrzesza ludzi

otwartych na problemy, ambitnych i aktywnych w wielu obszarach życia społecznego.

Dla nas, społeczności akademickiej Uniwersytetu Ekonomicznego Aleksandra Natalli-Świat jest symbolem współczesnego patriotyzmu. Była osobą zaangażowaną w sprawy społeczne, dążącą poprzez rozwiązania prawne do poprawy funkcjonowania instytucji publicznych i gospodarczych. Zbigniew Dynak wspominając Aleksandrę Natalli-Świat 15 kwietnia 2010 r. na uroczystym Senacie powiedział: *Będąc zwyczajną kobietą, chciała mieć i miała wpływ na to nadzwyczajne dzieło jakim jest dobro Ojczyzny, Państwa i Społeczeństwa.*

Pamięć Polskich Profesorów Lwowskich

W lipcu 2011 r. minęła siedemdziesiąta rocznica mordu polskich profesorów uczelni lwowskich, zamordowanych w pierwszych dniach niemieckiej okupacji Lwowa. Ich kaźń była kolejnym przejawem zbrodniczej polityki prowadzonej przez nazistowskie Niemcy w stosunku do polskich uczonych. Mszą świętą w kościele p.w. Marii Magdaleny we Lwowie rozpoczęły się 3 lipca uroczystości związane z odsłonięciem w miejscu kaźni profesorów lwowskich pomnika upamiętniającego rocznicę tragicznych wydarzeń. Monument powstał z inicjatywy władz Wrocławia i Lwowa.

Pamięć o polskich profesorach pomimo upływu lat jest pielęgnowana przez wrocławskie uczelnie i kolejne pokolenia pracowników nauki. Z inicjatywy profesora Henryka Mierzeckiego w 1954 r., powstał we Wrocławiu Międzyuczelniany Komitet Uczczenia Pamięci Lwowskich Pracowników Nauki. Borysowi Michałowskiemu, rzeźbiarzowi związanemu z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych we Wrocławiu powierzono wykonanie monumentu upamiętniającego lwowskich uczonych zamordowanych przez Niemców w 1941 roku. 3 października 1964 r. obok

placu Grunwaldzkiego odsłonięto pomnik „Uczonych polskich – ofiar hitleryzmu” (władze komunistyczne bowiem nie zezwoliły na akcentowanie kaźni polskich profesorów we Lwowie). 14 października 1981 r. miała miejsce uroczystość, podczas której pomnik przy placu Grunwaldzkim uzupełniono – z inicjatywy senatów wrocławskich uczelni – o płyty, na których umieszczono nazwiska zamordowanych profesorów (których los przypomina los ofiar Katynia, Charkowa, Miednoje i hitlerowskich obozów koncentracyjnych). Na cokole widnieje napis *Nasz los przestroga*. Na-



zwiska pomordowanych są uwiecznione także na tablicy w Gmachu Głównym na Uniwersytecie Wrocławskim. Także we Lwowie starano się zachować pamięć o zamordowanych w lipcu 1941 r. W 1956 r., w miejscu kaźni na stoku Wzgórz Wuleckich, rozpoczęto budowę monumentu. Do jego realizacji jednak nie doszło. W 1991 r., w pięćdziesiątą rocznicę mordu dokonanego na polskich profesorach, w lwowskiej Katedrze Łacińskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą wszystkich rozstrzelanych. W latach 90., w ukraińskim już Lwowie, u stóp Wzgórz Wuleckich, ustawiono skromny pomnik przypominający nagrobek. Na umieszczonej na nim płycie w formie epitafium wymieniono (w języku polskim i ukraińskim) nazwiska osób rozstrzelanych rankiem 4 lipca 1941 r.

W wyniku porozumienia zawartego w 2008 r. między Rafałem Dutkiewiczem, prezydentem Wrocławia, a Andrijem Sadowym, merem Lwowa, podjęto decyzję o wybudowaniu na Wzgórzach Wuleckich pomnika poświęconego zamordowanym. W lipcu 2009 r. ogłoszono w Polsce i na Ukrainie konkurs na projekt pomnika, a organizację powierzono wrocławskiemu Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Pomnik zaprojektowany przez krakowskiego rzeźbiarza – Aleksandra Śliwę odsłonięto 3 lipca 2011 r., w przeddzień 70. rocznicy zbrodni popełnionej na lwowskich uczonych, na miejscu ich egzekucji. Monument przedstawia bramę zbudowaną z granitowych bloków z wrytym na każdym z nich numerem przykazania. Liniję ułożenia bloków zakłóca jeden wysunięty z szeregu pozostałych kamieni granit, z piątym przykazaniem – nie zabijaj. Za bramą rzeźbiarz umieścił ścianę, na której znajduje się metalowy odlew roz-

kazu rozstrzelania profesorów. Znaczny wkład finansowy na budowę pomnika zapewnił prezydent Wrocławia, część środków pochodzi ze zbiórki pieniężnej w Polsce. Do celowo teren wokół pomnika ma zostać zagospodarowany, ma to być park studencki.

Odwołujemy się dziś do Sądu Bożego, jedyne sprawiedliwego sądu, prosząc pana Boga, aby dał wieczny odpoczynek tym, którzy zostali wyrwani z tego świata przez nienawiść i pogardę – powiedział podczas nabożeństwa w kościele p.w. Marii Magdaleny Mieczysław Mokrzycki, arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Andrij Sadowy, mer Lwowa mówił, że zamordowani na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie polscy profesorowie uczelni lwowskich zginęli za to, że „byli mądrzy, byli inteligencją”. Podkreślił także, iż do podobnych tragedii dochodziło w wyniku działań i nazistów, i komunistów. *„Reżimy totalitarne nie cierpią ludzi mądrych i niezależnych. One zawsze ich niszczyły. Jest to (mord polskich profesorów) ciemna karta historii naszego miasta i musimy robić wszystko, by nigdy się to nie powtórzyło”* podkreślał mer Andrij Sadowy.

Z kolei prezydent Rafał Dutkiewicz podkreślił, że pomnik został zbudowany *„z przyjaźni i na rzecz przyjaźni”*. *„Stoimy tu, by pokazać, Polsce, Ukrainie i Europie, że należy pamiętać o takich wydarzeniach”*

Dramat profesorów lwowskich uczelni rozegrał się nocą z 3 na 4 lipca 1941 r., kiedy oddziały specjalne SS dokonały aresztowania dwudziestu dwóch uczonych, członków ich rodzin oraz przebywających w ich mieszkaniach – łącznie



Pomnik ustawiony w latach 90. XX wieku w pobliżu miejsca kaźni na Wzgórzach Wuleckich

49 osób. Przewieziono ich do Zakładu Wychowawczego im. Abrahamowiczów w kompleksie akademików Politechniki Lwowskiej, gdzie zostali poddani brutalnemu przesłuchaniu. O świcie 4 lipca na stokach Wzgórz Wuleckich rozstrzelano 38 zatrzymanych. Wśród zamordowanych znaleźli się wykładowcy Uniwersytetu Jana Kazimierza: prof. Antoni Cieszyński, prof. Władysław Dobrzaniecki, prof. Jan Grek, doc. Jerzy Grzędzielski, prof. Henryk Hilarowicz, prof. Roman Longchamp de Bérier, prof. Witold Nowicki, prof. Tadeusz Ostrowski, prof. Stanisław Progulski, prof. Roman Rencki, prof. Włodzimierz Sieradzki, prof. Adam Sołowij oraz dr Tadeusz Boy-Żeleński. Los uczonych związanych z Uniwersytem Lwowskim podzielili profesorowie Politechniki Lwowskiej: prof. Włodzimierz Krukowski, prof. Antoni Łomnicki, prof. Stanisław Pilat, prof. Włodzimierz Stożek, prof. Kazi-

mierz Vetulani, prof. Kasper Weigel oraz prof. Roman Witkiewicz, a także wykładowca Akademii Medycyny Weterynaryjnej – prof. Edward Hamerski. Dzień później, 5 lipca, rozstrzelano doc. Edwarda Mączewskiego z Uniwersytetu Lwowskiego, którego aresztowano nocą z 3 na 4 lipca wraz z innymi uczonymi. 11 lipca zatrzymano profesorów Akademii Handlu Zagranicznego: Henryka Korowicza i Stanisława Ruziewicza. Zostali zamordowani dzień później w nieznanym miejscu. Profesora Kazimierza Bartła (byłego wielokrotnego premiera rządu II Rzeczypospolitej) rozstrzelano na osobisty rozkaz Heinricha Himmlera 26 lipca 1941 r. we Lwowie na Piaskach Janowskich.

- Tragiczna śmierć lwowskich profesorów to temat szczegółowego opracowania, którego autorem jest anatomopatolog z Wrocławia – profesor Zygmunt Albert. Jego praca *Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941*. Studia oraz relacje i dokumenty zebrane i opracowane przez Zygmunta Alberta, została wydana we Wrocławiu w 1989 r. Zamieszczona w niej dokumentacja, gromadzona przez autora nieprzerwanie od lipca 1942 r., wyjaśniając okoliczności mordu, stanowi jednocześnie przestrożę dla przyszłych pokoleń.
- W roku obchodów siedemdziesięciolecia lwowskiej tragedii wrocławski Oddział Instytutu Pamięi Narodowej przygotowuje wystawę „Każń Profesorów Lwowskich”. Ekspozycja zostanie zaprezentowana w plenerze na wrocławskim Rynku. Jej udostępnienie przewidziano na wrzesień 2011 r.

W artykule wykorzystano informacje opublikowane w czasopiśmie Politechniki Wrocławskiej pt. „Pryzmat”.

Sukces, sukces, sukces

Tomasz Dąbrowski

Nasi studenci-sportowcy corocznie sprawiają, że możemy być dumni z ich osiągnięć i cieszyć się ich wynikami. Rok akademicki 2010/2011 obfitował w wiele wydarzeń sportowych. I jak co roku, dzięki hojności i zrozumieniu naszej Alma Mater, studenci sportowcy mogli w nich uczestniczyć. Odwzajemnili się sukcesami, które rozślawiają i promują naszą uczelnię, już nie tylko na podwórku wrocławskim czy dolnośląskim, ale także w całej Polsce, a nawet w Europie.

Ale do rzeczy.

Na pierwsze uderzenie, jak co sezon, wystaliśmy na Akademickie Mistrzostwa Polski (AMP) nasze drużyny snowboardową i narciarską, które, pod wodzą trenerki Magdaleny Łosińskiej, otworzyły nam grad tegorocznych sukcesów złotymi medalami narciarek i snowboardzistek w klasyfikacji typów uczelni. Złoty medal indywidualnie w mistrzostwach zdobyła snowboardzista Paulina Piekielny (III rok ZLiF). Kolejne sukcesy były zasługą drużyn *ping*

ponga, które trenuje Tomasz Dąbrowski. W kwietniu zdobyły złote medale AMP w klasyfikacji generalnej (panie) i w klasyfikacji typów uczelni (panowie). Pod wodzą trenera Roberta Działo, zdobyliśmy medale w pływaniu – w sztafetach pań stylem dowolnym i zmiennym oba srebrne, indywidualnie Alicja Tchórz (I IE) zdobyła złoto na 100 m stylem dowolnym i grzbietowym, a Katarzyna Lech (II rok IE) medal srebrny na 50 m stylem klasycznym.